

JANUSZ MARIAŃSKI

Permisywizm i relatywizm moralny młodzieży maturalnej

Permissiveness and Moral Relativism of Secondary School Graduates

Blisko 100 lat temu Georg Simmel twierdził, że cechą nowoczesnej kultury jest pesymizm, poczucie pustki i bezwartościowości, bowiem nowoczesny człowiek zagubił cel ostateczny. Streszczając poglądy Simmla, socjolog niemiecki Volkhard Krech pisze: „Zarówno po względem treściowym, jak i formalnym «zniknęły niepodważalne wartości życia, ideały gwarantujące niekwestionowany cel». Pod względem treści proces ten sprowadza się do okoliczności, że wiara w coraz większym stopniu obumiera, zaś krytyka niszczy szczere poświęcenie się dla tradycyjnych ideałów o charakterze politycznym, religijnym czy osobowym. Pod względem formalnym utrata orientacji ma swe źródło w rozwoju nowoczesnego społeczeństwa, w następstwie którego szybkie tempo i niespokojny rytm współczesnego życia, w pewnym stopniu nie pozwalają na osiągnięcie trwałego stanu skupienia takich ideałów”¹. Społeczeństwo, które nie ma określonych wartości oraz wielkich i wyraźnie sformułowanych celów, staje wobec wielu pozornie nierozwiązywalnych problemów społecznych.

Wartości i normy społeczne oraz moralne podlegają zmianom. Jedne z nich upadają, inne pojawiają się w ich miejsce. W życiu codziennym mówi się wiele o zmierzchu wartości prorodzinnych, religijnych i moralnych, wszelkich tradycyjnych wartości. Zmieniają się te, które są związane z instytucjami kościelnymi tracącymi na znaczeniu społecznym, albo nawet odchodzą w przeszłość. Z socjologicznego punktu widzenia świadomość moralna, podobnie jak i inne rzeczywistości, jest społeczną konstrukcją, a więc strukturą zmienną. Moralność kształ-

¹ V. Krech, *Georg Simmel: religia u progu*, [w:] *Filozofia religii od Schleiermachersa do Eco*, red. V. Drehsen, W. Gräb, B. Weyel, tłum. L. Łysień, Kraków: Wydawnictwo WAM 2008, s. 50–51.

tuje się i stabilizuje w procesach komunikowania społecznego, inaczej mówiąc, w procesach socjalizacyjnych, w których konstruowane jest doświadczenie dobra i zła moralnego. Formy, w jakich wyraża się moralność, są coraz bardziej zróżnicowane i jest to społecznie akceptowane. Jeżeli w społeczeństwach tradycyjnych upowszechniał się jeden bezalternatywny model moralności uchodzący za oczywistość kulturową, to w społeczeństwach współczesnych takich modeli jest wiele. Upowszechnia się przy tym pogląd, że każdy ma prawo do poszukiwania własnych wartości i norm oraz nie powinien narzucać ich innym ludziom (swoisty ekumenizm moralny).

Czy młodzi Polacy podzielają wspólne wartości moralne o charakterze uniwersalnym (absolutnym)? Czy i w jakim kierunku zmieniają się wybory aksjologiczne? Czy wartości moralne o proveniencji katolickiej są wciąż dominujące w społeczeństwie polskim? Czy i jaki wyłania się alternatywny, w miarę spójny nowy system wartości i norm? Jaki wpływ wywiera integracja europejska na przemiany wartości moralnych w Polsce, czy imitujemy wzorce zachodnioeuropejskie? W jakim zakresie można mówić o zindywidualizowanej i sprywatyzowanej moralności? Czy w miejsce motywowanych religijnie postaw moralnych kształtują się nowe, o innej sile motywacyjnej i normatywnej? Czy w sferze relacji międzyludzkich została już wypracowana świecka teoria działań moralnych? Jak podtrzymać kulturę relacji międzyludzkich i jakie są ostateczne podstawy dobrego społeczeństwa? Jakie wartości moralne powinny być przywoływane i rekomendowane w naszych czasach?

Pytania te sugerują, że tkwi tu problem kluczowy, być może bardzo poważny, nawet jeżeli nie wszystko w moralności da się sprowadzić do komunikowania społecznego czy konstrukcji kulturowych. Na niektóre z postawionych pytań usiłujemy znaleźć odpowiedzi. Socjologia nie może powiedzieć ostatniego słowa o egzystencji człowieka ani o kondycji moralnej społeczeństwa. We współczesnej socjologii moralności utrwaliło się przekonanie, że socjolog odkrywa pewne prawidłowości społeczne (prawa), które nie mają jednak mocy obowiązującej o charakterze etycznym. Także teorie socjologiczne wyjaśniają rzeczywistość, ale jej nie normują. Socjologia koncentruje się na opisie i wyjaśnianiu uznawanych przez różne grupy społeczne wartości, norm i wzorów moralnych.

Zagadnienie ciągłości i zmienności moralności zawsze hipnotyzowało socjologów. Moralność rzeczywista, funkcjonująca w rozmaitych środowiskach społecznych, obejmuje szeroki wachlarz zagadnień, ich zróżnicowanie i specyfikę. Z konieczności ograniczymy się do ukazania kilku ważniejszych kwestii, rezygnując z ich hierarchizacji według stopnia ich ważności. Przemiany moralne w społeczeństwie polskim są naznaczone w szczególności sposobem ścieraniem się dwóch nurtów idei etycznych: moralności katolickiej i moralności liberalnej (w jej różnych odmianach). W wyniku tego ścierania się w świadomości moralnej społeczeństwa można obserwować obecność idei charakterystycznych zarówno dla pierwszego,

jak i drugiego nurtu². Ich siłę oddziaływania da się określić – przynajmniej pośrednio – poprzez pomiar permisywizmu i relatywizmu moralnego, a także słabnącej roli moralności jako instrumentu kontroli społecznej.

Podstawą empiryczną do niniejszych rozważań są badania socjologiczne zrealizowane w 5 miastach Polski w roku szkolnym 2008/2009 (Szprotawa, Puławy, Kraśnik, Dęblin, Gdańsk). Objęto nimi maturzystów w wybranych szkołach i klasach szkolnych, w tych samych, co w roku szkolnym 1993/1994. W sumie więc spośród 1074 osób wytypowanych do badań przeankietowano 992 maturzystów, co stanowi 92,4% założonej próby badawczej. Część maturzystów wyraźnie odmówiła udzielenia odpowiedzi na ankietę (2,6%), część była nieuchwytna, mimo ponawianych prób dotarcia do nich (4,1%), kilkanaście ankiet wyłączono z dalszych analiz statystycznych, ze względu na znaczny brak odpowiedzi lub odpowiedzi niepoważne (0,9%). Ze względu na sposób doboru próby badawczej, przeankietowana młodzież maturalna nie może być uznana za reprezentację rocznika 2008/2009, co najwyżej za pewne przybliżenie do „średniej krajowej”. Uzyskanie wyników empirycznych z różnych środowisk miejskich i ich porównywanie może częściowo upoważniać do formułowania uogólnień o dość szerokim zasięgu. Porównanie zaś danych z 1993/1994 i 2008/2009 daje podstawy do wniosków na temat dynamiki moralności w świadomości maturzystów.

POJĘCIE PERMISYWIZMU I RELATYWIZMU MORALNEGO

Ważną dziedziną kultury moralnej ludzi są ich oceny różnych kwestii szczegółowych, odnoszących się do wybranych cech charakteru, postaw przyjmowanych wobec siebie i innych ludzi. Oceny te mogą być związane z uznawanymi wartościami, a przede wszystkim z normami moralnymi. We współczesnych społeczeństwach pluralistycznych odchodzi się od stałego, zobiiektywizowanego ładu społecznego, do ładu „regulowanego”, związanego z indywidualnymi decyzjami jednostek. Społeczeństwa te przekształcają się w permisyjne. Według Hanny Świdy-Ziemby, w obszarze życia społecznego w Polsce zaznacza się aprobata norm moralnych, której towarzyszy daleko posunięta tolerancja wobec faktu ich łamania. Jeżeli te normy są łamane przez osoby bliskie, znajomych, a nawet anonimowe (ale nie przeciwnicy i wrogowie), to nie spotyka się to z potępieniem, wykluczeniem czy zgorzeniem, ich czyny są na różne sposoby usprawiedliwiane. Przyzwolenie dotyczące łamania norm, czyli tzw. permisywizm, odnosi się nie tylko do norm moralnych, ale do wszelkich: obyczajowych, subkulturowych, środowiskowych, a nawet prawnych. Normy są dalej uznawane, ale ich uznanie jest izolowane od podstawowych mechanizmów psychicznych i społecznych. Moral-

² K. Kiciński, *Moralność prywatna a moralność publiczna*, [w:] *Jedna Polska? Dawne i nowe zróżnicowania społeczne*, red. A. Kojder, Kraków: Wydawnictwo WAM 2007, s. 155.

ność jest ważna i cenna, ale usprawiedliwione jest nieprzestrzeganie norm moralnych. Uznanie norm w strukturze poznawczej ludzi przestało być równoznaczne z zobowiązaniem do ich przestrzegania³. „Permisywizm występuje przy uznaniu względnie wysokiej rangi wartości moralnych, w ich wymiarze ogólno-abstrakcyjnym, a także przy względnej zgodzie co do treści obowiązujących norm moralnych. Towarzyszy temu wszakże – paradoksalnie – duża tolerancja wobec nieprzestrzegania tych norm, odnosząca się tak do siebie, jak i innych ludzi. W ten sposób cenione normy moralne tracą swoją moc regulacyjną”⁴.

Według Hanny Świdy-Ziemby, permisywizm moralny wyraża się w tolerancji dla łamania norm moralnych. Towarzyszy mu abstrakcyjne uznanie norm moralnych, a nawet społeczna zgoda co do ich treści i przepisywanie tej treści rangi uniwersalnej. Uznanie jest do tego stopnia abstrakcyjne i przynależy do innej warstwy osobowości niż osąd siebie i innych. Ludzi o postawie permisywnej charakteryzuje swoiste „pęknięcie” między uznaniem norm a reakcją na ich łamanie. Relatywizm z kolei wyraża się: a) w uznaniu historycznej, kulturowej i środowiskowej odmienności kodeksów moralnych, co sprawia, że czyn uznawany w pewnych kręgach społecznych za niemoralny, w innych jest albo nie jest objęty oceną moralną, albo nawet uznawany za czyn godny pochwały (relatywizm poznawczy); b) w tolerancji dla różnorodności przeświadczeń moralnych i relatywizowaniu ocen moralnych do przekonań oceniającego, potępiać można człowieka łamiącego własne (a nie „moje”) zasady moralne (relatywizm etyczny); c) w przekonaniu, że w jednych kontekstach określona norma obowiązuje, w innych może być łamana, (relatywizm kontekstualny). W życiu codziennym występuje też relatywizm potoczny wyrażający się w przekonaniu, że wszystko jest względne, że wszystko zależy od sytuacji, że kodeksy moralne nie są ważne itp. Ta forma relatywizmu moralnego – często o charakterze bezrefleksyjnym – staje się w istocie argumentem za negacją wagi zjawisk moralnych. Według Hanny Świdy-Ziemby, dla społeczeństwa polskiego bardziej charakterystycznym jest permisywizm moralny niż relatywizm⁵.

Wśród studentów uczelni warszawskich badanych przez Hannę Świdę-Ziembę, większość wyrażała konsekwentną aprobatę obowiązywalności norm moralnych, w tym dla jednej czwartej była to postawa zdecydowana i zaangażowana. Około jedna trzecia badanych nie przejawiała postaw aprobujących moralność i tylko nieliczni odrzucali w ogóle ważność norm moralnych. Zarówno wśród badanych studentów, jak i licealistów ujawniał się permisywizm moralny, przeja-

³ H. Świdą-Ziemba, *Kryzys normatywnego fundamentu ładu społecznego*, [w:] *O społeczeństwie, moralności i nauce. Miscellanea*, red. W. Pawlik, E. Zakrzewska-Manterys, Warszawa: Instytut Stosowanych Nauk Społecznych UW 2008, s. 202–203.

⁴ Taż, *Paradoksy postaw etycznych młodzieży licealnej i studenckiej*, [w:] *Warości, postawy i więzi moralne w zmieniającym się społeczeństwie*, red. J. Mariański, L. Smyczek, Kraków: Wydawnictwo WAM 2008, s. 143.

⁵ Taż, *Permisywizm moralny a postawy polskiej młodzieży*, [w:] *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, red. J. Mariański, Kraków: Wydawnictwo WAM 2002, s. 435–438.

wiający się w abstrakcyjnym uznawaniu norm moralnych, przy równoczesnej tendencji do usprawiedliwień i tolerancji dla łamania norm moralnych. Pozytywne postawy moralne nie wchodzą w skład społecznego dyskursu, traktowane są jako indywidualna intymność, a nawet ukrywane przed innymi⁶.

Odchodzenie od absolutnej moralności mającej swoje zakotwiczenie w Bogu lub opartej na zewnętrznych i społecznych wzmocnieniach, może oznaczać i rzeczywiście oznacza ukierunkowanie na własną osobę, jej interes lub dobro. Poczucie winy – jak twierdzi niemiecki socjolog Gerhard Schulze – rodzi się nie tyle z reakcji otoczenia, ile z postrzegania życia jako szansy, którą można wykorzystać lub zmarnować (akceptacja samego siebie)⁷. Poszukiwanie własnej wartości i godności staje się przewodnim motywem nowych kształtów moralności, w której istotną częścią nie jest odpowiedzialność przed Bogiem, a nawet i nie odpowiedzialność przed innymi ludźmi, lecz odpowiedzialność przed sobą samym. Taka moralność i promująca ją etyka, nie jest już oparta na solidnych, uniwersalnych, powszechnie ważnych fundamentach. Świat wartości i norm jest wyraźnie rozmyty i nieprzejrzysty. Jeżeli indywidualne „ja” staje się źródłem wskazań moralnych, wówczas łatwo użyteczność zastępuje powinność, a autoekspresja – autorytet. „Działania nie są więc dobre czy złe same w sobie, lecz jedynie ze względu na rezultaty, jakie przynoszą, dobre uczucia, jakie rodzą lub wyrażają”⁸. Zygmunt Bauman używa tu określenia „adiaforyczne”, czyli że są takie działania społeczne, które nie są ani dobre, ani złe, ocenia się je za pomocą kryteriów technicznych (proceduralnych lub pragmatycznych), a nie moralnych⁹.

Tendencje relatywistyczne i permisywne nasilają się w przejściu od nowoczesności do ponowoczesności. Niektórzy postmodernistyczni filozofowie i socjologowie negują wprost potrzebę wszelkich kodeksów etycznych, a nawet podkreślają szkodliwość dekretowania zasad moralnych. Wartości i normy moralne powinny być przystosowane do zmiennych warunków ekonomicznych, politycznych, demograficznych, społecznych i in. (relatywizacja kryteriów odróżniania dobra i zła). Moralnym rzeczywiście można być tylko wtedy – według niektórych postmodernistów – gdy rozstaniemy się ze złudą uniwersalizmu, zrezygnujemy z komfortu pewności, jaką oferują nam systemy etyczne. W skrajnych ujęciach przyjmuje się, że wszystkie rodzaje moralności są równie prawomocne. W rze-

⁶ Taż, *Paradoksy postaw etycznych młodzieży licealnej i studenckiej*, [w:] *Warości, postawy i więzi moralne w zmieniającym się społeczeństwie*, red. J. Mariański, L. Smyczek, Kraków: Wydawnictwo WAM 2008, s. 144–147.

⁷ G. Schulze, *Die Sünde. Schönes Leben und seine Feinde*, München–Wien: Carl Hanser Verlag 2006, s. 244.

⁸ R. N. Bellah, R. Madsen, W. M. Sullivan, A. Swidler, S. M. Tipton, *Skloności serca. Indywidualizm i zaangażowanie po amerykańsku*, D. Stasiak, P. Skurowski, T. Żyro, Warszawa: Fundacja „Aletheia” 2007, s. 178.

⁹ Z. Bauman, *Nowoczesność i zagłada*, tłum. T. Kunz, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2009 s. 436.

czywistości społeczeństwo nie zostawiało osądu moralnego do decyzji człowieka, lecz jego zachowania poddawało zewnętrznym normom, które oddzielały to, co dopuszczalne od tego, co niewłaściwe, dobre od złego¹⁰. W sytuacji zakwestionowania absolutnych roszczeń do powszechności i obowiązywalności akceptuje się kontyngencję wszelkich kryteriów odróżniania dobra i zła, nie ma raz na zawsze ustalonych treści normatywnych.

Według relatywizmu – zwłaszcza w skrajnej formie – wartości i normy moralne nie mają obiektywnych postaw i są jedynie wyrazem subiektywnych, niekiedy arbitralnych wyborów jednostki. Różnice w upodobaniach, a nie obiektywna zasadność decyduje o dobru lub złu. „W tym sensie wartość definiuje się jako «pewne pożądane dobro», pragnienie jest sprawdzianem wartości, a nie wartość sprawdzianem pragnienia. Takiego radykalnego subiektywizmu nie można pogodzić z poglądem, zgodnie z którym normy etyczne winny być uniwersalne i odnosić się do wszystkich ludzi”¹¹. Trzeba byłoby zrezygnować z roszczeń do uznania ogólnie obowiązujących wartości i norm, kryterium ich wyboru byłoby jedynie dobro jednostki, a w końcu jej interes i upodobanie. Relatywista moralny, zwłaszcza skrajny, odrzuca niezmiennie i absolutne standardy moralne, a jeżeli w naszej kulturze przypisuje wartościom i normom moralnym jakąś ważność, to wynika ona z uwarunkowań cywilizacyjnych, historycznych czy biologicznych. Nierespektowanie wartości i norm moralnych służy jako argument przeciwko uniwersalizmowi moralnemu.

W sytuacji mocnego zakorzenienia się permisywizmu i relatywizmu w społeczeństwie, swoistego egalitaryzmu wszystkich systemów myślowych, relatywizm może prowadzić do nihilizmu, według którego dobro i zło, prawda i fałsz są twarami mitycznymi, a przynajmniej będzie on trudny do uniknięcia. Prawdę zastępuje się wówczas wartościami, wartości zaś opcjami. Postmoderniści np. podważają obiektywność wartości moralnych, ale równocześnie akcentują ważność zlikwidowania różnych przejawów niesprawiedliwości i opresji w życiu społecznym. Promują takie hasła, jak „wrażliwość na krzywdę i cierpienie innych, antytotalitaryzm, wyobraźnia, solidarność, sprawiedliwość, wolność, autokreacja, tolerancja, pluralizm i szacunek do wszelkich form odmienności”¹².

Jeżeli nawet w kulturze współczesnej oferuje się człowiekowi mnóstwo rozmaitych wartości („wartości w nadmiarze”) nadających sens jego życiu, to wartości te nie układają się w wyraźną hierarchię, brakuje też jasnych kryteriów selekcji, pozwalających odróżnić wartości istotne od nieistotnych. W sytuacjach,

¹⁰ Z. Bauman, *Zacieranie twarzy. O społecznym zawiadywaniu dystansem moralnym*. „Więź” 1990, nr 11–12, s. 87.

¹¹ E. Fromm, *Niech się stanie człowiek. Z psychologii etyki*, tłum. R. Saciuk, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1994, s. 20.

¹² M. Żardecka, *Postmodernizm*, [w:] *Filozofia współczesna*, red. L. Gawor, Z. Stachowski, Bydgoszcz–Warszawa–Lublin: Oficyna Wydawnicza Branta 2006, s. 366.

w których zmniejsza się siła oddziaływania ograniczeń zewnętrznych i tradycyjnych autorytetów, coraz większego znaczenia nabierają autorytety wewnętrzne, czyli własne sumienie. Wszechobecny pluralizm umożliwia podważanie wszelkich wartości, które dawniej dawały człowiekowi oparcie i poczucie sensu egzystencji. Jeżeli różnorodne wartości są przedstawiane w społeczeństwie jako równorzędne, wówczas jednostka nie ma motywacji, aby w sposób zdecydowany opowiedzieć się za którąś z nich. Stąd już tylko krok do obojętności wobec wszelkich wartości lub otwartego i totalnego relatywizmu¹³, zwłaszcza zaś różnych form dylematów moralnych. W strukturalnie zróżnicowanym i kulturowo sfragmentaryzowanym świecie społecznym tworzą się warunki do upowszechniania skrajnych postaw w dziedzinie moralności.

Socjolog amerykański Peter L. Berger wskazuje na 2 skrajne rozwiązania, będące reakcją na nowoczesny pluralizm: relatywizm i fundamentalizm, które *per saldo* źle służą racjonalnej debacie publicznej w kwestiach moralnych, a racjonalny spór moralny musi odbywać się w warunkach niepewności. Relatywiści twierdzą, że moralność nie podlega analizie racjonalnej, wszystkie wybory moralne w jednakowym stopniu są pozbawione podstaw, jednakowo słuszne lub jednakowo banalne. Większość relatywistów neguje istnienie jakichkolwiek aksjomatów moralnych, aprobując tezę, że wszystkie moralne narracje są równoprawne, a wybór między nimi nosi znamiona arbitralności. Fundamentalisci odwołują się do pewników moralnych, np. wynikających z przykazań Bożych i usiłują je przywrócić naszej świadomości¹⁴. „Zarówno relatywizm, jak i fundamentalizm są złe dla porządku społecznego, zwłaszcza w demokracji. Relatywizm podkopuje wspólny system wartości («zbiorowe sumienie», by posłużyć się terminologią Émila Durkheima), bez którego społeczeństwo nie może na dłuższą metę funkcjonować. Z kolei fundamentalizm albo wykazuje skłonności totalitarne albo – w wersji minimalistycznej – bałkanizuje społeczeństwo na zwaśnione obozy, które nie umieją się ze sobą porozumieć, co zagraża spokojowi społecznemu i kulturze kompromisu, bez której demokracja nie może przetrwać. Konieczne jest zatem możliwie jak największe ograniczenie zasięgu oddziaływania zarówno relatywizmu, jak i fundamentalizmu”¹⁵.

Relatywizm moralny znalazł najpełniejszy wyraz w teoriach postmodernistycznych, zaprzeczających samej możliwości istnienia obiektywnych kryteriów słuszności moralnej. Berger wyraża pogląd, że istnieją sądy moralne – nawet jeżeli są uzależnione od naszego miejsca w czasie i przestrzeni – które osiągają wysoki stopień pewności. „Niewolnictwo i tortury są tu dobrym przykładem. Nie je-

¹³ F.-X. Kaufmann, *Religion und Modernität. Sozialwissenschaftliche Perspektiven*, Tübingen: Mohr Verlag 1989, s. 261.

¹⁴ P. L. Berger. *Zasada wątpliwości. Poza relatywizmem i fundamentalizmem*, „Dziennik” 2008, nr 93 (dodatek „Europa”, nr 16), s. 14.

¹⁵ Tamże.

stem gotów twierdzić, że moje moralne potępienie tortur to kwestia smaku lub że jest to jedynie hipoteza. Jestem pewien, że tortury to całkowicie niedopuszczalne moralne zło. I żaden argument, że mój pogląd byłby inny, gdybym był, np., sędzią pokoju w Anglii Tudorów, nie sprawi, że to przekonanie zmienię. Sądy moralne wynikają z określonego postrzegania kondycji ludzkiej, uformowanego w trakcie określonych wydarzeń historycznych, lecz geneza ta nie uzasadnia ich słuszności. Einstein nie wymyśliłby teorii względności, gdyby był chłopem żyjącym w starożytnym Egipcie, lecz to oczywiste stwierdzenie nie obala owej teorii. Odkrycia naukowe Einsteina to nie to samo, co jego przekonania moralne, jednak ani jednych, ani drugich nie da się potwierdzić lub obalić, wskazując na ich społeczny i historyczny kontekst. Istnieją pewniki moralne, które opierają się relatywizacji¹⁶.

Według Patricka Pharo, błąd relatywistów polega na tym, że „uważają oni obserwowane we wszystkich społeczeństwach nieustanne nieprzestrzeganie normy prawdziwości i sprawiedliwości za wystarczający dowód na to, że nie istnieje obiektywność moralna. Jednak to tak, jakby uznać praktyki i wierzenia magiczne za dowód niemożności poznania naukowego! Nie należy tracić z oczu faktu, że wszystkie dyskusje moralne opierają się na swoistym postulatcie uniwersalności i prawdziwości. Inaczej byłyby w najlepszym wypadku czczą gadaniną, a w najgorszym – zakamufłowaną uzurpacją psychologiczną, w której funkcje przyczynowe zawsze przeważałyby nad racjonalnymi treściami”¹⁷. Skrajny relatywizm popada niewątpliwie w wewnętrzną sprzeczność, bo jeżeli wszystko jest relatywne, to i ogólna teza o relatywności jest relatywna jak każda inna. Bezgraniczna permissywność i relatywizm (wszystko jest dopuszczalne) oznacza także tolerancję dla nietolerancji.

Teza o związku modernizacji społecznej z relatywizmem moralnym wydaje się potwierdzona w wielu badaniach socjologicznych i w badaniach opinii publicznej. Pogląd, że istnieją trwałe zasady pozwalające odróżnić dobro i zło moralne, jest charakterystyczny dla mniejszości społeczeństw zachodnioeuropejskich. Nasilają się tendencje do traktowania zasad moralnych jako względnych, uzależnionych od sytuacji i zmieniających się okoliczności. „Zgodnie z przewidywaniami teorii modernizacji i postmodernizmu, w rozwiniętych krajach zachodnioeuropejskich występuje wzrastająca permissywność wobec odstępstw od norm moralności osobistej. Trend ten nie dotyczy jednak sfery życia publicznego: w państwach Unii przeważa (a nawet nieco wzrasta) potępienie wykroczeń przeciw normom moralności obywatelskiej. Świadczy to o charakterystycznym dla nowoczesności procesie różnicowania się, wyodrębniania, fragmentaryzacji i autonomizacji poszczególnych sfer wartości kulturowych”¹⁸. W tym kontek-

¹⁶ P. L. Berger, *Miedzy relatywizmem a fundamentalizmem*, „W drodze” 2007, nr 9, s. 17–18.

¹⁷ P. Pharo, *Moralność a socjologia. Sens i wartości między naturą a kulturą*, Warszawa: Oficyna Naukowa 2008, s. 285.

¹⁸ A. Jasińska Kania, *Przekształcenia moralności w Polsce i Europie*, [w:] *Wymiary życia spo-*

ście mówi się o trendzie uspołeczniania świadomości moralnej, wyrażającej się we wspieraniu norm służących ochronie wspólnych dóbr i interesów zbiorowości. „Przemianom tym towarzyszy wzrastająca refleksyjność świadomości moralnej, reinterpretacja norm w świetle różnorodnych wartości, swoiście powiązanych z poszczególnymi sferami moralności”¹⁹.

Z europejskich badań nad wartościami wynika, że absolutyzm moralny jest powiązany z religijnością, starszym wiekiem, niższym poziomem wykształcenia oraz pravicową orientacją polityczną. Łączy się także z większym rygoryzmem i potępieniem zachowań naruszających normy w sferze seksu oraz relacji osobistych, a także w zakresie moralności obywatelskiej. „Najbardziej rygorystyczne są oczekiwania dotyczące przestrzegania norm moralności społecznej: około 90% respondentów uznaje, że wykroczenia przeciw zasadom społecznego postępowania w miejscach publicznych nie dają się nigdy usprawiedliwić. Nieco mniej surowe są oceny naruszania norm postępowania obywateli wobec instytucji państwa. Największy permisywizm dotyczy norm związanych z życiem prywatnym”²⁰.

Opisywane przez wielu polskich socjologów procesy pragmatyzacji, instrumentalizacji, ekonomizacji czy spieniężenia świadomości zbiorowej sprzyjają w społeczeństwie polskim przynajmniej permisywizmowi moralnemu (skłonność do usprawiedliwiania wykroczeń przeciwko normom moralnym czy ich omijanie w praktyce życia codziennego), a w końcu i relatywizmowi moralnemu. Orientacja pragmatyczna jest nastawiona – niejako ze swej istoty – na teraźniejszość i na aktualny układ interesów, towarzyszący przede wszystkim działaniom na rzecz zaspokojenia potrzeb materialnych, a nie wartości moralnych²¹. Upowszechniający się permisywizm i relatywizm moralny, a nawet swoista dyktatura relatywizmu we współczesnym świecie rodzą jako kontreakcję poszukiwanie jasnych i trwałych wartości. W warunkach zmniejszającego się w społeczeństwie polskim rygoryzmu moralno-obyczajowego potrzebny jest wzrost kompetencji etycznych w zakresie dokonywania autonomicznych wyborów moralnych i preferencji. „Preferencje te zaś nie zawsze są wolne od treści, które mogą zagrażać innym osobom czy choćby ograniczać wolność innych, zindywidualizowanych podmiotów życia społecznego. Z całą pewnością wypowiedź młodocianego zabójcy, iż «Żyję w wolnym kraju i mogę robić, co mi się podoba»; stanowi na szczęście marginalny, ale jakże wymowny przykład problemów związanych z budowaniem ładu społecznego w Polsce”²².

lecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku, red. M. Marody, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR 2002, s. 414.

¹⁹ Tamże, s. 415.

²⁰ Tamże, s. 401.

²¹ J. Kopka, *Jednostka wobec moralności – subiektywna wizja przeszłości*, [w:] *Wartości, postawy i więzi moralne w zmieniającym się społeczeństwie*, s. 62.

²² D. Walczak-Duraj, *Podstawy socjologii*, Łódź: Omega-Praxis 1998, s. 259.

W świetle badań socjologicznych nad wartościami uznawanymi przez Polaków nasuwa się wniosek, że u podstaw oceniania różnorodnych wartości i norm leży niejednokrotnie zindywidualizowany pragmatyzm, który staje się wartością nadrzędną w stosunku do pozostałych. Nawet wartości priorytetowe jak rodzina, ojczyzna, religia, dość powszechnie uznawane w społeczeństwie, nie są realizowane w życiu codziennym, jeżeli tylko okaże się, że ograniczają nasze prawo do szczęścia, do życia bez trosk i cierpienia oraz materialnej zasobności. O uznawaniu wielu wartości, choćby najbardziej szlachetnych, decyduje ich użyteczność, instrumentalność wobec osiągnięcia poziomu zasobnego, zdrowego i szczęśliwego życia, połączona z interesownością. Naczelną wartością Polaków, przenikającą przez wszystkie pozostałe wartości, jest nie tylko zindywidualizowany, ale także interesowny pragmatyzm (swoista metawartość)²³.

Na wzrost relatywizmu, a przynajmniej permissywizmu moralnego, wskazują – przynajmniej pośrednio – wyniki badań socjologicznych nad celami i dążeniami życiowymi. Wśród młodzieży polskiej w latach 1993–2003 nastąpiła pewna pragmatyzacja celów i dążeń życiowych. Realizacja ważnych ideałów moralnych, dążeń ideowych i społecznych, uzyskanie ludzkiego szacunku, poczucie, że własna działalność jest pożyteczna dla innych, zajmowały po 10 latach w hierarchii wyborów niższe pozycje. Młodzież rzadziej byłaby skłonna narażać życie w obronie innych osób lub własnego zdania. Utrzymuje się niespójność w życiu pomiędzy oficjalnie deklarowanym światem wartości i życia codziennego, którego te wartości jakby nie dotyczą. Uznawany system wartości nie jest relatywizmem moralnym, lecz świadectwem poszukiwań przez młodzież własnych wartości moralnych²⁴.

RELATYWIZM MORALNY MŁODZIEŻY

W badanych środowiskach młodzieżowych w Polsce zaznacza się bądź nieznaczna przewaga postaw rygorystycznych („zawsze dobro” lub „zawsze zło”) nad postawami permissywnymi lub ich swoista równowaga. Wydaje się jednak, że trend w stronę relatywizmu – mimo chwilowych zahamowań – będzie tendencją wzrostową. Ogólny kierunek przemian moralności można opisywać jako powolne odchodzenie od moralności zakazu i nakazu do moralności indywidualnego osądu. W badaniach nad młodzieżą maturalną – dla pełniejszego uchwycenia klimatu normatywnego wytworzonego wokół zagadnień moralnych – poddano analizie 30 różnych zachowań, na ogół uważanych za naganne moralnie. Re-

²³ E. Budzyńska, *Podzielane czy dzielące? Wartości społeczeństwa polskiego*, [w:] *Wartości, postawy i więzi moralne w zmieniającym się społeczeństwie*, s. 46.

²⁴ A. Przeclawska, *Młodzi Polacy po dziesięciu latach – próba refleksji*, [w:] *„Gorące” problemy edukacji w Polsce. Ekspertyzy i opinie*, red. T. Lewowicki, Komitet Nauk Pedagogicznych PAN, Wyższa Szkoła Pedagogiczna ZNP, Warszawa 2007, s. 272–275.

spondenci oceniali te zachowania według 7-punktowej skali: od „-3”, gdy coś było całkowicie nieusprawiedliwione, do „+3”, gdy coś było całkowicie usprawiedliwione. Wszystkim respondentom postawiono następujące pytanie: „Poniżej przedstawiamy listę różnych ludzkich zachowań, z którymi człowiek spotyka się w życiu codziennym, z jednymi częściej, z innymi rzadziej. Proszę powiedzieć, które z tych zjawisk był(a)byś skłonny(a) uznać za usprawiedliwione, a które za nieusprawiedliwione. Proszę w ocenie wykorzystać skalę od „-3”, gdy coś jest całkowicie nieusprawiedliwione, do „+3”, gdy coś jest całkowicie usprawiedliwione; jeżeli coś jest ci obojętne, proszę wybrać 0.

- A – wykorzystywanie stanowiska służbowego dla własnych korzyści
- B – jeżdżenie bez biletu
- C – oszustwa podatkowe
- D – świadome kupowanie rzeczy skradzionej
- E – kradzież cudzych samochodów
- F – zażywanie narkotyków
- G – przywłaszczanie rzeczy znalezionych
- H – okłamywanie dla własnej korzyści
- I – zdradzanie współmałżonka
- J – przedmałżeńskie stosunki seksualne
- K – przyjmowanie łapówek
- L – homoseksualizm
- M – uprawianie samogwałtu
- N – przerywanie ciąży
- O – rozwody
- P – dawanie łapówek
- R – nadużywanie alkoholu
- S – eutanazja (skrącanie życia nieuleczalnie chorego)
- T – samobójstwo
- U – niereagowanie na krzywdę wyrządzoną drugiemu człowiekowi
- V – donosicielstwo
- W – pogróżki wobec robotników, którzy odmawiają przyłączenia się do strajku
- X – mord polityczny
- Y – zabójstwo w samoobronie
- Z – pokątna sprzedaż alkoholu
- ZA – wyjmowanie rodzicom pieniędzy z portfela
- ZB – utrzymywanie intymnych stosunków z nauczycielem(-ką)
- ZC – przywłaszczanie książek z biblioteki szkolnej lub publicznej
- ZD – prowadzenie prywatnych rozmów przez telefon służbowy.

Tabela 1. Ocena różnych zachowań ludzkich w 2009 r. (dane w %)

Zachowania (w symbolach)	-3	-2	-1	0	+1	+2	+3	Brak danych	Razem
A	19,6	16,9	17,4	15,3	13,3	8,5	7,7	1,3	100,0
B	13,5	11,4	20,6	27,3	12,3	5,9	8,0	1,0	100,0
C	45,5	16,8	10,7	14,2	5,3	2,6	3,2	1,6	100,0
D	31,6	17,3	15,7	20,1	6,9	3,3	3,6	1,5	100,0
E	76,7	7,6	4,3	6,3	1,6	1,2	1,4	0,9	100,0
F	51,7	12,9	9,7	15,4	4,0	2,7	2,6	0,9	100,0
G	11,1	13,3	15,5	27,1	12,2	8,7	11,1	1,0	100,0
H	22,0	22,8	21,9	15,0	9,0	4,4	3,8	1,1	100,0
I	65,0	10,4	6,6	9,6	2,1	1,8	2,9	1,6	100,0
J	8,3	5,7	6,6	25,9	8,9	11,8	31,3	1,6	100,0
K	38,9	19,2	14,4	13,4	6,3	1,5	4,8	1,5	100,0
L	41,9	6,0	3,5	30,7	3,1	4,5	9,2	0,9	100,0
Ł	40,5	13,1	10,5	18,5	6,5	3,3	6,7	0,9	100,0
M	30,7	9,3	7,6	28,6	6,6	5,1	10,9	1,2	100,0
N	51,3	10,2	7,9	13,6	7,5	4,1	4,3	1,1	100,0
O	18,6	11,1	14,0	28,0	10,2	6,4	10,8	0,9	100,0
P	29,1	16,4	16,2	19,3	9,9	3,6	4,2	1,2	100,0
R	25,6	15,2	15,7	20,2	11,8	4,6	5,4	1,4	100,0
S	29,4	8,4	7,4	18,4	12,7	9,1	13,4	1,2	100,0
T	48,3	12,4	7,6	17,9	6,3	3,5	2,8	1,2	100,0
U	45,2	23,7	12,6	9,9	4,0	1,5	1,3	1,8	100,0
V	42,9	20,8	16,8	12,8	3,1	0,8	0,9	1,8	100,0
W	42,1	18,5	15,1	16,4	3,2	1,4	1,6	1,5	100,0
X	60,4	11,7	8,1	11,5	2,9	1,2	2,4	1,8	100,0
Y	11,2	6,0	7,6	16,8	15,7	13,7	27,4	1,5	100,0
Z	14,2	12,2	17,4	28,8	11,8	6,8	6,9	1,9	100,0
ZA	35,8	19,3	17,3	13,9	6,9	2,6	3,0	1,2	100,0
ZB	34,7	11,6	7,5	22,4	7,4	5,5	10,0	1,0	100,0
ZC	28,6	16,7	20,1	23,5	4,4	2,2	2,9	1,5	100,0
ZD	7,8	9,7	17,2	30,1	13,3	10,6	10,3	1,0	100,0

Analizowane oceny są zróżnicowane. Nie wszystko, co ludzie w życiu robią i co my sami czynimy, jest godne akceptacji, usprawiedliwienia czy polecenia innym. Konsekwencją upowszechniającego się permisywizmu jest to, że wobec wielu kwestii nie potrafimy określić, co jest naprawdę ważne i istotne, co po-

winniśmy popierać, a czemu się przeciwstawiać. Na liście czynów niedających się usprawiedliwić (według 3 stopni skali) znajdują się: kradzież cudzych samochodów – 88,6%, zdradzanie współmałżonka – 82,0%, niereagowanie na krzywdę wyrządzoną drugiemu człowiekowi – 81,5%, donosicielstwo – 80,5%, mord polityczny – 80,2%, pogrożki wobec robotników, którzy odmawiają przyłączenia się do strajku – 75,7%, zażywanie narkotyków – 74,3%, oszustwa podatkowe – 73,0%, przyjmowanie łapówek – 72,5%, wyjmowanie rodzicom pieniędzy z portfela – 72,4%, przerywanie ciąży – 69,4%, samobójstwo – 68,3%, okłamywanie dla własnej korzyści – 66,7%, przywłaszczanie książek z biblioteki szkolnej lub publicznej – 65,4%, świadome kupowanie rzeczy skradzionej – 64,6%, prostytutka – 64,1%, dawanie łapówek – 61,7%, nadużywanie alkoholu – 56,5%, wykorzystywanie stanowiska służbowego dla własnych korzyści – 53,9%, utrzymywanie intymnych stosunków z nauczycielem(-ką) – 53,8%, homoseksualizm – 51,4%, uprawianie samogwałtu – 47,6%, jeżdżenie bez biletu – 45,5%, eutanazja – 45,2%, pokątna sprzedaż alkoholu – 43,8%, rozwody – 43,7%, przywłaszczanie rzeczy znalezionych – 39,9%, prowadzenie prywatnych rozmów przez służbowy telefon – 34,7%, zabójstwo w samoobronie – 24,8%, przedmałżeńskie stosunki seksualne – 20,6%.

Biorąc pod uwagę ocenę „jest całkowicie nieusprawiedliwione”, uzyskano przeciętny wskaźnik dezaprobaty moralnej wynoszący 34,1%. Przy uwzględnieniu trzech rodzajów potępień o różnej sile wskaźnik przeciętny kształtuje się na poziomie 60,1% („- 2” = 13,5%, „- 1” = 12,5%). Stosunkowo wysoki jest wskaźnik ocen typu „jest to mi obojętne” (19,0%) i niski ocen typu „jest całkowicie usprawiedliwione” (7,2%). Przeciętny wskaźnik osób usprawiedliwiających te zachowania według 3 stopni skali wynosi 19,6% („+1”=7,6%, „+2”= 4,8%, „+3”=7,2%; brak odpowiedzi – 1,3%). Wskaźniki aprobaty i dezaprobaty są dość zróżnicowane w zależności od charakteru ocenianych czynów oraz są nieco odmienne w poszczególnych miastach. Biorąc pod uwagę łącznie 3 stopnie w skali („nieusprawiedliwione”), otrzymujemy następujące dane: w Szprotawie – 59,9%, w Puławach – 59,1%, w Kraśniku – 63,4%, w Dęblinie – 58,7% i w Gdańsku – 57,5%.

Najbardziej wyraźny brak potępień odnosi się do kwestii związanych z moralnością seksualną oraz tych, które są usprawiedliwiane swoją koniecznością życiową i dysfunkcjonalnością systemu społeczno-politycznego. Stąd tak szeroki zakres tolerancji dla jazdy bez biletu, prowadzenia prywatnych rozmów przez telefon służbowy, dawania łapówek. Dawanie łapówek jest traktowane o wiele bardziej tolerancyjnie niż branie łapówek (10,8%). Wśród działań negatywnych najtrudniej usprawiedliwianych znajdują się te, które wprost naruszają dobro innych osób i są związane w przekonaniu respondentów z dogłębną nieuczciwością, które naruszają moralność przyzwoitości. Stąd szeroki jest zakres dezaprobaty dla niereagowania na krzywdę drugiego człowieka, mordu politycznego, pogroźek wobec robotników, donosicielstwa, ale i zdrady małżeńskiej oraz zażywania narkotyków.

Najwyższy poziom potępienia moralnego odnosi się do kradzieży samochodu. Zgodnie z przyjętą hipotezą badawczą, kobiety odznaczają się wyższym poziomem rygoryzmu moralnego i niższym poziomem relatywizmu moralnego niż mężczyźni. Przeciętny wskaźnik ustosunkowania się kobiet do wybranych czynów i zachowań kształtował się następująco: „-3”=37,5%, „-2”=14,2%, „-1”=12,8%, „0”= 17,4%, „+1”= 7,0%, „+2”=4,4%, „+3”=5,5%, brak odpowiedzi – 1,2% (mężczyźni odpowiednio: 30,7%, 12,9%, 12,1%, 20,7%, 8,2%, 5,2%, 8,8%, 1,4%). Wskaźnik zbiorczy trzech ocen „nieusprawiedliwione” wynosi w odniesieniu do kobiet 64,5% i dla mężczyzn – 55,7%. Mężczyźni byli bardziej rygorystyczni niż kobiety jedynie w odniesieniu do homoseksualizmu (64,6% wobec 38,3%), donosicielstwa (81,0% wobec 80,2%), rozwodów (45,6% wobec 41,8%), samobójstwa (69,0% wobec 67,5%). We wszystkich innych przypadkach kobiety uzyskują wyższe wskaźniki dezaprobaty.

Młodzież z liceów ogólnokształcących prezentuje nieco wyższy poziom rygoryzmu ocen moralnych i niższy relatywizmu moralnego niż uczniowie z techników. Licealiści uzyskali według wskaźnika zbiorczego następujące dane: „-3”=33,8%, „-2”=14,9%, „-1”=12,9%, „0”=17,8%, „+1”=8,2%, „+2”=4,6%, „+3”=6,5%, brak odpowiedzi – 1,3%. Odpowiednie dane dla młodzieży z techników kształtowały się następująco: 34,6%, 11,5%, 11,8%, 20,9%, 6,7%, 4,9%, 8,2%, 1,4%. Łączny wskaźnik trzech ocen „nieusprawiedliwione” wynosi w odniesieniu do młodzieży licealnej 61,6% i 57,9% dla młodzieży z techników. Ci drudzy byli bardziej rygorystyczni w następujących sprawach: jazda bez biletu (46,1% wobec 45,1%), homoseksualizm (60,8% wobec 45,5%), uprawianie samogwałtu (52,6% wobec 44,3%), rozwody (46,1% wobec 42,2%), samobójstwo (70,1% wobec 67,1%), zabójstwo w samoobronie (29,4% wobec 21,8%), prowadzenie prywatnych rozmów przez telefon służbowy (37,1% wobec 33,2%). W pozostałych kwestiach kobiety, młodzież licealna była bardziej rygorystyczna, ale różnice procentowe oscylowały najczęściej wokół 5 punktów procentowych.

Niewielkie różnice procentowe zaznaczają się między maturzystami mieszkającymi w różnych środowiskach społecznych. Wskaźniki rygoryzmu i relatywizmu moralnego wśród maturzystów ze wsi kształtowały się następująco: „-3”=35,5%, „-2”=13,4%, „-1”=12,9%, „0”=18,8%, „+1”=7,6%, „+2”=4,4%, „+3”=5,9%, brak odpowiedzi – 1,5%. Odpowiednie dane dla miast do 20 tys. mieszkańców kształtowały się na poziomie: 35,9%, 13,8%, 12,3%, 18,9%, 7,2%, 4,3%, 6,9%, 0,7%; dla miast od 20 do 100 tys. mieszkańców – 32,0%, 13,9%, 12,4%, 19,7%, 8,0%, 5,1%, 7,7%, 1,2%; dla miast powyżej 100 tys. mieszkańców – 32,2%, 13,4%, 11,4%, 19,1%, 7,6%, 5,7%, 9,2%, 1,4%. Hipoteza o wzroście relatywizmu moralnego w miarę przechodzenia od środowisk wiejskich do wielkomiejskich uzyskuje tylko częściowe uprawomocnienie. Wskaźnik zbiorczy 3 ocen „nieusprawiedliwione” wynosi 61,8% dla maturzystów ze wsi, 62,0% – z małych miast, 58,3% – ze średnich miast i 57,0% – z wielkich miast. Młodzież wielko-

miejska tylko nieznacznie częściej skłania się ku relatywizmowi moralnemu niż młodzież z pozostałych środowisk terytorialnych.

Rygoryzm w ocenach moralnych pozostaje na ogół w związku z religijnością, relatywizm moralny bardziej charakteryzuje osoby niereligijne. Hipoteza ta znajduje częściowe potwierdzenie w omawianych badaniach socjologicznych. Głęboko wierzący uzyskali następujące dane empiryczne: „-3”=44,2%, „-2”=15,4%, „-1”=12,3%, „0”=13,8%, „+1”=6,1%, „+2”=3,6%, „+3”=3,1%, brak odpowiedzi – 1,5%; wierzący odpowiednio: 36,6%, 14,2%, 12,9%, 18,6%, 7,2%, 3,7%, 5,4%, 1,4%; niezdecydowani w sprawach wiary – 29,9%, 13,0%, 12,6%, 21,2%, 8,4%, 5,7%, 7,9%, 1,3%; obojętni religijnie – 27,5%, 11,2%, 11,8%, 19,7%, 8,7%, 8,0%, 11,7%, 1,4%; niewierzący – 24,1%, 10,4%, 9,9%, 21,6%, 8,8%, 6,2%, 18,8%, 0,2%. Wyższa religijność rozważana na płaszczyźnie autodeklaracji jest czynnikiem sprzyjającym kształtowaniu się rygoryzmu w ocenach moralnych dotyczących różnych aspektów życia indywidualnego i społecznego. Wskaźnik zbiorczy z 3 stopni skali „nieusprawiedliwione” wynosił u głęboko wierzących 77,9%, u wierzących – 63,7%, u niezdecydowanych w sprawach wiary – 55,5%, u obojętnych religijnie – 50,5% i u niewierzących – 44,4%. Obniżenie się religijności koresponduje z większą skłonnością do relatywizmu moralnego.

Deklarowane przez maturzystów oceny moralne możemy podzielić na 3 kategorie: jako moralność osobistą (zdradzanie współmałżonka, przedmałżeńskie stosunki seksualne, homoseksualizm, prostytutka, uprawianie samogwałtu, przerywanie ciąży, rozwody, nadużywanie alkoholu, eutanazja, samobójstwo, utrzymywanie intymnych stosunków, zabójstwo w samoobronie, wyjmowanie rodzicom pieniędzy z portfela), moralność społeczną (świadome kupowanie rzeczy skradzionej, kradzież cudzych samochodów, zażywanie narkotyków, przywłaszczanie rzeczy znalezionych, okłamywanie dla własnej korzyści, niereagowanie na krzywdę wyrządzoną drugiemu człowiekowi, donosicielstwo, pogroźki wobec robotników, mord polityczny, pokątna sprzedaż alkoholu, prowadzenie prywatnych rozmów przez telefon służbowy) i moralność obywatelską (wykorzystywanie stanowiska służbowego do własnych korzyści, jeżdżenie bez biletu, oszustwa podatkowe, przyjmowanie łapówek, dawanie łapówek, przywłaszczanie książek z biblioteki szkolnej lub publicznej). Przeciętny wskaźnik dezaprobaty w dziedzinie moralności osobistej wynosi 53,8%, moralności społecznej – 66,4% i moralności obywatelskiej – 62,0%.

Najbardziej akceptowane są normy składające się na moralność społeczną, która obejmuje zachowania naruszające normy współżycia społecznego, zwłaszcza w miejscach publicznych, lub zachowania podyktowane interesem egoistycznym i naruszające reguły zaufania wzajemnego. Na drugim miejscu znajdują się normy moralności obywatelskiej, związane ze świadczeniami obywateli wobec instytucji państwowych (publicznych) i na trzecim miejscu normy moralności osobistej dotyczącej zachowań prywatnych. Warto dodać, że korupcja polityków,

którą można zaliczyć do moralności obywatelskiej, była dezaprobowana przez 84,6% ogółu badanych maturzystów.

W latach 1994–2009 nie nastąpiły wyraźne zmiany w rygoryzmie i relatywizmie moralnym. W 1994 r. 29,2% młodzieży maturalnej kwalifikowało się na najwyższym stopniu rygoryzmu moralnego („-3”), a następnie „-2”=14,1%, „-1”=13,4%, „0”=19,0%, „+1”=7,8%, „+2”=5,3%, „+3”=8,8%, brak odpowiedzi – 2,4%. Łączny wskaźnik 3 stopni „nieusprawiedliwione” wynosił 56,7% i był niższy od tego z 2009 r. o 3,4%. Można więc raczej mówić o stabilizacji postaw lub utrzymywaniu się trendu w stronę relatywizmu moralnego, ale bez wyraźnych tendencji wzrostowych. Wskaźnik relatywizmu moralnego (3 stopnie skali „usprawiedliwione”) wynosił w 1994 r. 21,9%, w 2009 r. – 19,6%. Rygoryzm (absolutyzm) moralny, w którym podkreślane jest potępienie naruszania przyjętych w społeczeństwie norm, zaznacza się wyraźniej niż relatywizm moralny.

Porównanie wyników badań socjologicznych z lat 1994–2009 nie potwierdza wyraźnie wzrostu ocen zrelatywizowanych wśród maturzystów i nasilającej się relatywizacji kryteriów dobra i zła. Można nawet stwierdzić, że nastąpił nieznaczny wzrost absolutystycznych przekonań moralnych. Dotyczy to zwłaszcza moralności osobistej, w której wskaźnik zbiorczy wzrósł od 45,3% do 53,8% (różnica 8,5%). W odniesieniu do moralności społecznej odnotowaliśmy lekki spadek dezaprobaty 11 zachowań (od 68,9% do 66,4%) i lekki wzrost w odniesieniu do moralności obywatelskiej (od 58,8% do 62,0%). Można więc mówić o pewnej stabilizacji w zakresie moralności społecznej i obywatelskiej oraz o pewnej niewielkiej zmianie w odniesieniu do moralności osobistej (lekki wzrost rygoryzmu).

PERMISYWIZM MORALNY MŁODZIEŻY

Tendencje permissywistyczne młodzieży maturalnej badano m.in. w ramach pytań dotyczących wartościowania różnych dziedzin ludzkiego życia. Pytanie dotyczyło wybranych cech charakteru i postaw życiowych, określanych według 3 możliwych sposobów: „zawsze dobro”, „zawsze zło”, „to zależy”. Można uznać z pewnym prawdopodobieństwem, że odpowiedź „to zależy” wskazuje na stanowisko wyrażające co najmniej wątpliwość, czy dany rodzaj postępowania można uznać za zawsze słuszny lub zawsze niesłuszny. Normy moralne regulujące postępowanie – według tej perspektywy – muszą dopuszczać wyjątki. Uznanie czegoś za moralnie dobre lub złe zależy od wartościowania danej jednostki w określonej sytuacji i w konkretnych okolicznościach. Nie jest to ten typ relatywizmu skrajnego, w którym wszystko byłoby dozwolone, równoznacznego z brakiem przekonań moralnych czy skłonnością do nihilizmu. W postawach permissywnych problematyzuje się nieco pojęcia dobra i zła moralnego, ale problematyzowanie danego z góry porządku etycznego nie musi zawsze oznaczać jakiegось formy niemoralności, a może nawet wiązać się z uwrażliwieniem na kwestie moralne. Oceny

moralne przenikają całe nasze życie codzienne. „Postawa oceniająca jest u człowieka znacznie bardziej powszechna niż się zazwyczaj przypuszcza”²⁵.

Na tle zarysowanych tendencji, zmierzających do kształtowania się permisywizmu i relatywizmu moralnego, chcemy przedstawić oceny maturzystów w odniesieniu do wybranych cech charakteru i postaw ludzkich, ze szczególnym uwzględnieniem relatywizmu moralnego. Chodzi tu o oceny pewnych postaw, cech charakteru czy działań w kategoriach dobra i zła moralnego. Badanym maturzystom postawiono następujące pytanie: „Czy Twoim zdaniem niżej podane zachowania są zawsze złe lub dobre, czy też mogą być dobre lub złe w zależności od okoliczności?”. Tabela 2 zawiera jedynie oceny typu „to zależy”.

Tabela 2. Ocena wybranych cech charakteru i postaw w 2009 r. (dane w %)

Kategorie odpowiedzi	Szprotawa	Puławy	Kraśnik	Dęblin	Gdańsk	Razem
Kłamstwo	69,1	75,6	66,3	89,2	73,6	71,7
Prawdomówność	39,5	42,4	44,3	59,5	44,2	43,2
Kradzież	21,5	19,6	15,5	32,4	20,7	19,7
Posłuszeństwo	48,1	51,2	48,5	73,0	63,0	53,0
Solidarność	44,2	39,6	37,5	45,9	46,2	41,7
Troska o „czyste ręce”	45,5	40,8	48,5	48,6	57,2	47,7
Przebaczenie win	30,5	20,8	23,9	27,0	31,7	26,4
Pokora	39,5	31,6	38,3	21,6	39,9	36,6
Dyskrecja	30,0	26,8	34,8	27,0	39,4	32,4
Stalość przekonań	51,5	46,8	48,9	40,5	50,0	48,9
Miłosierdzie	29,6	26,0	26,9	21,6	31,7	28,1
Tolerancja	21,9	21,2	21,6	29,7	28,8	23,4
Trzymanie się zasad	36,5	32,0	37,9	56,8	41,3	37,5
Szacunek dla starszych	18,5	16,8	15,2	8,1	24,5	18,0
Własna korzyść	51,9	47,2	55,7	51,4	53,4	52,0

Pozytywne cechy charakteru, wartości i postawy aprobowane przez co najmniej połowę badanych maturzystów to: solidarność (50,1%), przebaczenie win (65,6%), pokora (54,1%), dyskrecja (59,9%), miłosierdzie (63,8%), tolerancja (67,9%), trzymanie się zasad (54,2%), szacunek dla starszych (73,8%). W przedziale od 30% do 50% znajdują się następujące sprawy: prawdomówność (48,1%), posłuszeństwo (39,1%), troska o „czyste ręce” (34,9%), stalość przekonań (40,4%). Poniżej granicy 30% mieści się: stawianie ponad wszystko własnej korzyści (11,2%), kradzież (2,8%) i kłamstwo (3,2%). Wśród cech negatywnych

²⁵ M. Ossowska, *Normy moralne. Próba systematyzacji*, Warszawa: PWN 1970, s. 13.

kłamstwo jako „zawsze zło” określa 21,4% maturzystów, kradzież – 73,8%, stawianie ponad wszystko własnej korzyści – 32,4%. Przeciętny wskaźnik ocen permissywnych „to zależy” dla 15 omawianych spraw wynosi dla całej zbiorowości badanych maturzystów 38,7% (Szprotawa – 38,5%, Puławy – 35,9%, Kraśnik – 37,6%, Dęblin – 42,1%, Gdańsk – 43,0%). Najniższy wskaźnik ocen permissywnych zaznacza się w Puławach, najwyższy w Gdańsku i Dęblinie.

Istotna zależność statystyczna występuje w odniesieniu do kłamstwa ($p=0.000$, $C=0.218$), prawdomówności ($p=0.008$, $C=0.163$), kradzieży ($p=0.002$, $C=0.174$), posłuszeństwa ($p=0.000$, $C=0.205$), solidarności ($p=0.013$, $C=0.158$), troski o „czyste ręce” ($p=0.000$, $C=0.202$), przebaczenia win ($p=0.001$, $C=0.177$), pokory ($p=0.003$, $C=0.170$), dyskrecji ($p=0.018$, $C=0.155$), trzymania się zasad ($p=0.002$, $C=0.175$), szacunku dla starszych ($p=0.005$, $C=0.166$), stawiania ponad wszystko własnej korzyści ($p=0.001$, $C=0.177$). Krąg osób uważających, że czyn jest moralnie dobry lub moralnie zły niejako z natury, niezależnie od okoliczności, przewyższa nieco swoim zasięgiem tych, którzy hołdują permissywizmowi lub sytuacjonizmowi moralnemu. Stosunkowo niskie są wskaźniki pełnej dezaprobaty („zawsze zło”) czynów pochwalanych w etyce chrześcijańskiej i w etyce ogólnoludzkiej (od 3,5% do 5,8%). Tego rodzaju postawy nihilistyczne czy cyniczne, negujące sens wszelkich wartości moralnych, występują u około 5% przedstawicieli młodego pokolenia Polaków.

Zgodnie z przyjętą hipotezą wskaźnik ocen permissywnych jest wyższy u mężczyzn (41,2%) niż u kobiet (36,2%). Pomiędzy płcią badanych a stosunkiem maturzystów do ocenianych postaw i zachowań występuje istotna zależność statystyczna w 10 przypadkach: prawdomówność ($p=0.001$, $C=0.128$), kradzież ($p=0.004$, $C=0.115$), posłuszeństwo ($p=0.005$, $C=0.113$), solidarność ($p=0.001$, $C=0.131$), przebaczenie win ($p=0.000$, $C=0.162$), dyskrecja ($p=0.000$, $C=0.179$), stałość przekonań ($p=0.010$, $C=0.106$), miłosierdzie ($p=0.000$, $C=0.194$), tolerancja ($p=0.000$, $C=0.204$), szacunek dla starszych ($p=0.000$, $C=0.137$). Zależność statystyczna kształtuje się na słabym poziomie. Permissywizm moralny bardziej upowszechnia się wśród mężczyzn niż kobiet.

Maturzyści z liceów ogólnokształcących (39,1%) nieznacznie różnią się wskaźnikami ocen permissywnych od maturzystów z techników (38,0%). Test chi-kwadrat wskazuje na istotną zależność o słabej sile w odniesieniu do kłamstwa ($p=0.000$, $C=0.155$), prawdomówności ($p=0.000$, $C=0.151$), kradzieży ($p=0.018$, $C=0.100$), posłuszeństwa ($p=0.000$, $C=0.187$), solidarności ($p=0.000$, $C=0.165$), przebaczenia win ($p=0.000$, $C=0.175$), pokory ($p=0.000$, $C=0.151$), dyskrecji ($p=0.000$, $C=0.177$), miłosierdzia ($p=0.000$, $C=0.199$), tolerancji ($p=0.000$, $C=0.156$), szacunku dla starszych ($p=0.000$, $C=0.190$). W kilku przypadkach brak jest zależności statystycznej. Permissywizm moralny upowszechnia się w zbliżony sposób wśród młodzieży z liceów ogólnokształcących i z techników.

Maturzyści mieszkający na wsi (37,2%) i w małych miastach (35,5%) odznaczają się nieco niższym wskaźnikiem ocen permisyjnych niż mieszkający w średnich (40,9%) i w wielkich miastach (42,1%). Zmienna niezależna „typ miejsca zamieszkania” różnicuje w sposób statystycznie istotny o słabej sile następujące zmienne zależne: kłamstwo ($p=0.000$, $C=0.264$), prawdomówność ($p=0.000$, $C=0.277$), kradzież ($p=0.000$, $C=0.259$), posłuszeństwo ($p=0.000$, $C=0.259$), solidarność ($p=0.000$, $C=0.274$), przebaczenie win ($p=0.000$, $C=0.248$), pokora ($p=0.000$, $C=0.260$), dyskrecja ($p=0.000$, $C=0.263$), stałość przekonań ($p=0.000$, $C=0.232$), miłosierdzie ($p=0.000$, $C=0.259$), tolerancja ($p=0.000$, $C=0.237$), trzymanie się zasad ($p=0.000$, $C=0.253$), szacunek dla starszych ($p=0.000$, $C=0.258$). Nieco wyższy poziom permisywizmu moralnego charakteryzuje młodzież ze średnich i wielkich miast.

Postawy wobec religii modyfikują w sposób wyraźny stosunek badanych maturzystów wobec wybranych cech charakteru, postaw i wartości. Test chi-kwadrat wskazuje na istotną zależność statystyczną o słabej lub średniej sile w odniesieniu do takich spraw, jak: kłamstwo ($p=0.000$, $C=0.549$), prawdomówność ($p=0.000$, $C=0.548$), kradzież ($p=0.000$, $C=0.550$), posłuszeństwo ($p=0.000$, $C=0.530$), solidarność ($p=0.000$, $C=0.526$), troska o „czyste ręce” ($p=0.000$, $C=0.486$), przebaczenie win ($p=0.000$, $C=0.523$), pokora ($p=0.000$, $C=0.524$), dyskrecja ($p=0.000$, $C=0.523$), stałość przekonań ($p=0.000$, $C=0.487$), miłosierdzie ($p=0.000$, $C=0.552$), tolerancja ($p=0.000$, $C=0.492$), trzymanie się zasad ($p=0.000$, $C=0.514$), szacunek dla starszych ($p=0.000$, $C=0.531$). W miarę przechodzenia od osób głęboko wierzących do niewierzących nasilają się tendencje permisywistyczne. Potwierdza to wskaźnik zbiorczy ocen permisyjnych: głęboko wierzący – 28,6%, wierzący – 36,7%, niezdecydowani w sprawach wiary – 45,5%, obojętni religijnie – 49,5%, niewierzący – 47,2%.

W latach 1994–2009 wskaźnik ocen permisyjnych („to zależy”) nieco się zmniejszył od 45,5% do 38,7% (różnica 6,8%). Relatywnie mniejsze zmiany wystąpiły w Szprotawie (różnica 4,0%), w Dęblinie (różnica 2,9%), nieco większe w Gdańsku (różnica 5,1%) i w Kraśniku (różnica 5,9%) oraz największe w Puławach (różnica 11,2%). Permisywizm prezentowany przez maturzystów ma rzadko znamiona skrajnego sceptycyzmu czy nihilizmu, jednak proces przechodzenia od etyki bezwzględnych norm moralnych do etyki norm bardziej zrelatywizowanych jest już stosunkowo zaawansowany. W latach 1994–2009 wskaźnik ocen permisyjnych zmniejszył się w całej badanej zbiorowości maturzystów o 6,8%, ale nie oznacza to odwrócenia trendu rozwojowego, lecz prawdopodobne czasowe zahamowanie, bez tendencji wzrostowych. Proces ten przebiegał w zbliżony sposób we wszystkich kategoriach demograficznych, społecznych i religijnych i oscylował wokół wskaźnika 5 punktów procentowych. Permisywizm moralny – w wersji tu opisaney – nie musi być utożsamiany z relatywizmem moralnym, chociaż może do niego prowadzić i niejednokrotnie rzeczywiście prowadzi. Aktualnie po-

stawy permisywne nie przeważają nad rygorystycznymi („zawsze dobro” lub „zawsze zło”).

Poziom permisywizmu moralnego maturzystów z 5 miast jest zbliżony do ustalonego w innych badaniach socjologicznych. Postawy permisywne, pozwalające na odchylenie się od norm moralnych, pojawiają się najczęściej w wielkich środowiskach społecznych. Młodzież szkół i uczelni warszawskich oceniła niektóre cechy oraz zachowania społeczno-moralne według 3 sposobów: zawsze dobre, zawsze złe, to zależy. Według wskaźnika „to zależy” oceny przedstawiały się następująco: kłamstwo – 80,6%, prawdomówność – 59,6%, kradzież – 32,0%, posłuszeństwo – 74,9%, solidarność – 60,7%, troska o „czyste ręce” – 47,4%, przebaczenie win – 39,4%, pokora – 51,0%, dyskrecja – 37,9%, stałość przekonań – 64,5%, miłosierdzie – 32,6%, tolerancja – 30,3%, trzymanie się zasad – 48,0%, szacunek dla starszych – 23,4%, stawianie ponad wszystko własnej korzyści – 55,1%, używanie wulgarnych słów – 47,8%, przemoc fizyczna – 26,6%, nadużywanie alkoholu – 30,3%. Przeciętny wskaźnik zbiorczy 18 ocenianych spraw według kategorii „to zależy” kształtował się na poziomie 46,8%²⁶.

Badania realizowane przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC w latach 1988–2005 wykazały spadek aprobaty 15 ocenianych postaw i zachowań, w odniesieniu do niektórych w sposób bardzo znaczący. W porównaniu z końcem lat osiemdziesiątych wyraźnie zmieniło się nastawienie do dyskrecji (różnica 35,2%), stałości przekonań (różnica 28,5%), przebaczenia win (różnica 24,3%) i „troski o czyste ręce” (różnica 22,8%). Spośród 15 ocenianych w 2005 r. postaw i zachowań według kategorii „zawsze dobre”, granicę 50% aprobaty uzyskały jedynie tolerancja, szacunek dla starszych i miłosierdzie, w odniesieniu do pozostałych kwestii wskaźniki aprobaty były wyraźnie niższe. Badania ogólnopolskie wskazują na upowszechnianie się w środowiskach młodzieży szkolnej i akademickiej ocen zrelatywizowanych („to zależy”) i zmniejszanie się rygoryzmu moralnego („zawsze dobre”). Linia pozytywnych ocen wybranych postaw i zachowań sytuuje się wyraźnie poniżej tych sprzed kilkunastu lat. Wskaźnik zbiorczy 15 ocenianych postaw, wartości, cech charakteru i zachowań wynosił w 1988 r. – 39,5%, w 1998 – 44,1%²⁷.

Pozytywne wartościowanie cech charakteru i postaw, aprobowane co najmniej przez połowę badanej młodzieży szkół ponadgimnazjalnych („zawsze dobre”), to: szacunek dla starszych (83,8%), tolerancja (78,0%), uczciwość (77,2%), miłosierdzie (71,8%), przebaczenie win (70,2%), trzymanie się zasad moralnych (66,6%), pokora (58,5%), solidarność międzyludzka (53,8%) i posłuszeństwo rodzicom (51,9%). W przedziale od 30% do 50% znalazły się 2 sprawy: prawdomówność (45,5%) i stałość przekonań (40,0%). W zbiorowości młodzieży szkolnej z 4 miast ujawniły się w dość szerokim zakresie postawy permisywne. Prze-

²⁶ S. H. Zareba, *Empiryczny obraz moralnych opinii młodzieży*, [w:] *Młodzież Warszawy – pokolenie pontyfikatu Jana Pawła II*, Warszawa: Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej 2005, s. 120.

²⁷ Tenże, *W kierunku jakiej religijności? Studia nad katolicyzmem polskiej młodzieży*, Warszawa 2008, s. 373–377.

ciętny wskaźnik odpowiedzi typu „to zależy” dla 18 ocenianych kwestii wynosił: w Radomiu – 42,4%, w Włocławku – 43,8%, w Łomży – 41,5%, w Ostrowi Mazowieckiej – 41,7%, w całej badanej zbiorowości – 44,2%²⁸. Wśród młodzieży z archidiecezji łódzkiej w 2000 r. wskaźnik ocen permisyjnych kształtował się na poziomie 42,4%²⁹.

Gimnazjaliści z Kalisza i okolic oceniali 20 rozmaitych cech charakteru, postaw i zachowań według trzystopniowej skali: „zawsze dobre”, „zawsze złe”, „to zależy”. Wskaźnik ocen zrelatywizowanych „to zależy” wynosił 43,0% w całej populacji, wśród dziewcząt – 42,1%, wśród chłopców – 44,8%. Jako „zawsze dobre” oceniło te sprawy 37,1% ogółu badanych gimnazjalistów, jako „zawsze złe” – 19,9%. Łatwo zauważyć, że duże odsetki respondentów akceptowało postawy i zachowania negatywne moralnie, oceniając je osobiście jako „sytuacyjnie dobre”³⁰. Wśród studentów lubelskich w 2007 r. wskaźnik przeciętny ocen zrelatywizowanych kształtował się na poziomie 41,0%³¹.

Podsumowując wnioski z rozważań nad wartościami uniwersalnymi i zrelatywizowanymi w społeczeństwie polskim, należy stwierdzić, że badania sondażowe i badania socjologiczne nie są w pełni konkluzyjne w odniesieniu do ustalenia zasięgu tych, którzy opowiadają się za stałymi i niezmiennymi kryteriami dobra i zła moralnego oraz uważają, że nie należy odstępować od stałych zasad moralnych. Można z całą pewnością stwierdzić, że nieco ponad trzecią część ankietowanych dorosłych Polaków można zaliczyć do tych, których określa się jako zwolenników stałego ładu moralnego, czyli absolutystów moralnych (według niektórych sondaży opinii publicznej – około 50%). W środowiskach młodzieżowych wskaźnik ten nie przekracza 20% – 25%. Wysokie są wskaźniki ocen zrelatywizowanych w środowiskach młodzieżowych (około 40%).

Można założyć, że proces przemian wartości i norm moralnych w warunkach społeczeństwa pluralistycznego ulegnie pewnemu przyspieszeniu oraz zróżnicowaniu. Zgodnie z ogólną tendencją panującą w krajach zachodnich, oznaczałoby to ustępowanie wartości powinności (obowiązku) na rzecz wartości samorealizacyjnych, o charakterze hedonistycznym i indywidualistycznym³². Charakte-

²⁸ J. Mariański, *Dylematy moralne młodzieży polskiej*, [w:] *Wartości i postawy młodzieży polskiej*, t. 1, red. D. Walczak-Duraj, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2009, s. 23–24.

²⁹ W. Zdaniewicz, *Etos młodzieży*, [w:] *Wartości i religia. Postawy i zachowania młodzieży archidiecezji łódzkiej*, red. W. Zdaniewicz, S. H. Zaręba, Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie 2002, s. 244.

³⁰ J. Baniak, *Świadomość religijna dzisiejszych gimnazjalistów polskich. Studium socjologiczne*, [w:] *Socjologia życia religijnego w Polsce*, red. S. H. Zaręba, Warszawa: Wydawnictwo UKSW 2009, s. 376–377.

³¹ T. Adamczyk, *Postawy moralne studentów w warunkach zmiany społecznej*, [w:] *Wartości, postawy i więzi moralne w zmieniającym się społeczeństwie*, red. J. Mariański, L. Smyczek, Kraków: Wydawnictwo WAM 2008, s. 250–253.

³² H. Klages, *Wertorientierungen im Wandel. Rückblick, Gegenwartsanalyse, Prognosen*, Frankfurt am Main: Campus Verlag 1985, s. 164–176.

rystyczny dla ponowoczesności proces indywidualizacji oznacza z jednej strony odchodzenie od stabilnych, tradycyjnych systemów etycznych (m.in. religijnych), z drugiej zaś rozwój subiektywistycznych procesów połączonych z emancypacją i autonomizacją jednostki. Odchodzenie od absolutnych i stałych wartości oraz norm moralnych niesie ze sobą niebezpieczeństwo pogłębiania się relatywizmu, a nawet nihilizmu moralnego.

UWAGI KOŃCOWE

W świetle przeprowadzonych badań socjologicznych nie można jednoznacznie stwierdzić, że młodzież maturalna z 5 miast pod koniec pierwszej dekady XXI w. bardziej skłaniała się ku relatywizmowi niż ta na początku lat dziewięćdziesiątych, nawet jeżeli zmieniło się nieco w tym okresie pojmowanie moralności. W świetle 2 powtarzanych badań empirycznych trudno mówić o jakimś nowym kierunkowym trendzie rozwojowym orientacji moralnych. Zmniejszenie się zasięgu postaw celowościowych na rzecz postaw kompromisowych może być interpretowane jako przejaw wzrostu racjonalizacji w myśleniu i w codziennych działaniach młodych Polaków bądź jako przejaw wyraźniejszego konfliktu pomiędzy normami moralnymi nakazującymi uczciwość, przyzwoitość, solidarność i lojalność, a normami pragmatycznej skuteczności, kariery i sukcesu. W odniesieniu do wartości i norm o charakterze ogólnym, mamy nie tyle do czynienia z jakąś negacją dobra moralnego, ile raczej z chwiejną dezorientacją i ambiwalencją.

Badana młodzież maturalna charakteryzuje się dość daleko posuniętą ostrożnością, a nawet niechęcią w akceptowaniu nakazów płynących z „góry”, zobowiązujących w sposób kategoriyczny i obiektywny. Wielu młodych ludzi przyznaje, że nie ma wzorów osobowych, swoje przekonania moralne kształtuje niezależnie od instancji zewnętrznych, pojawiające się konflikty moralne rozwiązuje we własnym sumieniu. Ten kształt indywidualnego stylu życia według własnych opcji i wyborów charakteryzuje znaczne kręgi młodzieży kończącej szkołę ponadgimnazjalne. Można przypuszczać, że wzrasta krytycyzm i samoświadomość młodzieży wobec osób i grup pełniących funkcje autorytetów społecznych i moralnych. Jeżeli postmodernistyczne hasło: „nie ma żadnych autorytetów” lub „każdy odpowiada za wszystko” przenieść z dziedziny sztuki do moralności, to znaczna część badanej młodzieży maturalnej hołduje już tym hasłom w praktyce życiowej.

Autonomizowanie się wyborów moralnych w środowiskach młodzieżowych, co wyraża się m.in. w krytycznym stosunku do tradycyjnych autorytetów, wynika z różnych przyczyn, częściowo także niezależnych od uczniów. Negatywne reakcje emocjonalne wobec autorytetów i kierowanie się wyłącznie własnym zdaniem w rozstrzyganiu konfliktów moralnych może być jednak zjawiskiem niebezpiecznym, prowadzącym do izolacji społecznej, jeżeli nie ma charakteru przejściowego – od moralności przymusu i jednostronnego autorytetu, do moralności współ-

działania i wzajemnego szacunku. Z punktu widzenia wychowawczego ważne jest kształtowanie dojrzałego i prawego sumienia, wyrabianie zdolności obiektywnego osądu i tworzenie autentycznych więzi społecznych.

Niechęć wielu młodych ludzi do zinstytucjonalizowanych wartości i norm nie musi oznaczać zakwestionowania w ogóle autorytetów w sprawach moralnych. Warto w tym kontekście przytoczyć wypowiedź Jana Pawła II: „W każdej fazie życia człowiek pragnie być afirmowany, pragnie znajdować miłość. W tej epoce pragnie tego w szczególny sposób – przy czym ta afirmacja nie może być akceptacją wszystkiego bez wyjątku. Młodzi wcale tego nie chcą. Chcą także, aby ich poprawiać, chcą, aby mówić im «tak» lub «nie». Potrzebują przewodników i to potrzebują tych przewodników bardzo blisko. Jeżeli odwołują się także do pewnych autorytetów, to tylko o tyle, o ile te autorytety potwierdzają się równocześnie jako ludzie bliscy, jako ci, którzy idą z młodzieżą po wszystkich szlakach, po których ona postępuje”³³.

SUMMARY

In the era of technological progress, globalization, and ensuing changes in the consciousness of contemporary man, it is justified to raise a question about the universal character of moral values, axiological choices or generally defined morality. The author of this article attempts to answer these questions, examining moral changes in society from the sociological perspective. The final results of the research show an increase in rational thinking, everyday activities of young people; it also shows conflicts among moral norms, or disorientation concerning values and general norms. The final, optimistic thesis of the article states that the remedy in the present situation seems to be a turn of young people towards recognized authorities.

³³ *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messoriego*, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1994, s. 106.